



Wanda Musialik

Niemcy w Polsce
(dwudziestolecie międzywojenne)

Od początku XX wieku do nowego wyznaczenia granic państw po zakończeniu I wojny światowej

Od początku wieku do nowego wyznaczenia granic państw po zakończeniu I wojny światowej



Rok 1900 rozpoczął kolejny etap niemieckiej kolonizacji. Rząd Cesarstwa Niemieckiego ~~pruski~~ rozszerzył program osadniczy na ziemie polskie pod zaborem rosyjskim. Działaniom tym nie sprzeciwiały się władze Rosji, które w przybyciu niemieckich osadników widziały czynnik pobudzający modernizację kraju. Stan posiadania na terenie zaboru pruskiego – w Wielkopolsce powiększał się dzięki aktywności Komisji Kolonizacyjnej, która otrzymywała od rządu milionowe subwencje na wykup ziemi z rąk polskich. Dzięki temu do 1910 r. założono 173 osad kolonistów niemieckich. Przeprowadzony w tym samym roku spis ludności na terenie Poznańskiego wykazał, iż 35,9% ludności mówiło po niemiecku, a 0,9% używało obok niego także innego języka, np. polskiego. W przypadku Pomorza do pierwszej kategorii zaliczało się 41,6% mieszkańców, w drugiej – 1,6%. Na obszarze Małopolski w tym samym czasie tylko 1,10% osób podało język niemiecki jako swoją mowę codzienną. Odsetek ludności na co dzień posługującej się językiem niemieckim był zróżnicowany w regionie: w powiecie Biała byłoby 16,7% Niemców, we Lwowie – 3%, a w kilku innych powiatach odsetek ten wynosił poniżej 1% mieszkańców. W Królestwie Polskim przed wybuchem wojny mieszkało 56 tys. rodzin niemieckich, czyli łącznie 300 tys. kolonistów. Na obszarze przyszłych ziem II Rzeczypospolitej Niemcy stanowili 8% ludności.

Dopiero wybuch I wojny światowej zmienił tę sytuację. W zaborze rosyjskim w pierwszych tygodniach wojny Niemców

zaczęto usuwać z Królestwa Polskiego. Władze rosyjskie obawiały się współdziałania kolonistów ze zbliżającymi się wojskami austriacko-niemieckimi. Uprzedzono tym samym postępowanie niemieckich władz okupacyjnych, które po zajęciu terenu wprowadziły zasadę zatrudniania wyłącznie Niemców na stanowiskach samorządowych. Od grudnia 1914 r. do marca 1915 r. deportowano z Królestwa Polskiego około 60 tys. chłopów niemieckich. W lutym władze carskie wydały ukazy (dekrety) likwidacyjne, pozwalające wywłaszczyć gospodarstwa niemieckie. Rozpoczęto ewakuację Niemców z Wołynia. W przypadku oporu wyrzucano siłą osadników z domów i palono zabudowania gospodarstw. Kolonistów przesiedlano w głąb Rosji lub na Syberię.

W marcu 1916 r. po opanowaniu Wołynia przez armię niemiecką ~~wkroczeniu na Wołyn armii niemieckiej w marcu 1916 r.~~ nowe władze przystąpiły do pozyskiwania kolonistów gotowych do przeniesienia się do Niemiec. Obiecywano im po osiedleniu w kraju dofinansowanie na zagospodarowanie w przekazanych na własność gospodarstwach rolnych o powierzchni równej ziemi posiadanej w Rosji. Bodźcem do wyjazdu osadników stała się czerwcową ofensywą wojsk rosyjskich ~~carskich~~, które dopuszczały się aktów przemocy wobec Niemców. Wspomniana praktyka wymuszała ich ucieczkę na zachód. Władze niemieckie przewoziły uciekinierów do Wielkopolski i Prus Wschodnich. Do zakończenia 1918 r. w granice ówczesnych Niemiec, to jest Republiki Weimarskiej, powróciło z Rosji około 100 tys. kolonistów, z czego 17 tys. z Wołynia. Osoby zmuszone do wyjazdu do ojczyzny często rozczarowane były swoją nową sytuacją. Nie spełniano wcześniejszych obietnic o przyznaniu im ziemi na własność, a potrzeby materialne wymuszały na nich zgodę na pracę w charakterze robotników rolnych.

Dopiero po podpisaniu rozejmu 11 listopada 1918 r. rząd niemiecki zdecydował o przewłaszczeniu 3800 osad z domen

państwowych na rzecz właścicieli prywatnych. Krok ten podyktowany był zamiarem ograniczenia zasobów skarbu państwa polskiego, na rzecz którego przypaść miał majątek państwa z terenów włączonych w granice Polski. Jednocześnie władze niemieckie początkowo wezwały swoich obywateli do powrotu do kraju, ale po czasie podejmowały działania na rzecz zahamowania emigracji Niemców z ziem niedawnego zaboru pruskiego. Przewidywano subwencjonowanie organizacji zakładanych dla utrzymania stanu posiadania mniejszości niemieckiej.

Stan po wyznaczeniu głównych granic

Pod koniec wojny część ludności decydowała się na emigrację z ziem przyszłej II Rzeczypospolitej. Zgodnie ze statystyką pruską od 1 grudnia 1918 r. do 31 września 1921 r. z Poznańskiego wyjechało 302 259, a z Pomorskiego – 221 108 osób. Komentujący sytuację stwierdzali, że liczba Niemców, którzy opuścili byłą dzielnicę pruską, była o wiele większa. Według polskich historyków w pierwszych latach okresu powojennego tereny II Rzeczypospolitej opuściło około 1 110 tys. Niemców, z tego 480 tys. z Wielkopolski, ponad 300 tys. z Górnego Śląska i 280 tys. z Pomorza. Wyjeżdżali głównie mieszkańcy miasta, obawiając się wrogiej postawy ludności polskiej, mającej jeszcze w pamięci tendencje germanizacyjne społeczności uprzednio rządzącej regionem. Ponadto przesiedleńcom brakowało przekonania o stabilności życia w nowym państwie. W większych skupiskach pozostawali na terenach wiejskich, gdzie zwłaszcza właściciele gospodarstw rolnych mniej byli skłonni do emigracji.

Według danych polskiego spisu powszechnego ludności z 30 września 1921 r. na obszarze dawnego Królestwa Polskiego mieszkało 170 300, na Ziemiach Wschodnich – 26 200, w byłej dzielnicy pruskiej – 503 600, w Małopolsce – 39 500 osób

narodowości niemieckiej. Niemcy stanowili wówczas 3,8% ogółu mieszkańców ówczesnej Polski.

Dane statystyczne nie obejmowały mieszkańców górnośląskiej części województwa śląskiego, na terenie którego w marcu 1921 r. przeprowadzono plebiscyt, a w maju 1921 r. wybuchło III powstanie śląskie. Decyzja o podziale spornego obszaru zapadła dopiero w październiku 1921 r. W przyznanej Polsce części 44%, czyli około 228 200 głosujących, opowiedziało się za przynależnością do państwa niemieckiego. Po wytyczeniu granicy nie rejestrowano osób decydujących się na zmianę stałego miejsca zamieszkania. Dlatego nie znamy dokładnej liczby tych, którzy opuścili przyznaną Polsce część górnośląskiego obszaru plebiscytowego.

W nowych warunkach przebiegu granic państwowych zmienił się status prawny niemieckich mieszkańców dawnego zaboru pruskiego i austriackiego oraz części Górnego Śląska. Z przedstawicieli narodowości rządzącej (większościowej) stali się oni mniejszością narodową. W takim charakterze Niemcy występowali dotąd tylko na terenie zaboru rosyjskiego.

Na terenie II Rzeczypospolitej ludność niemiecka tworzyła zbiorowość zróżnicowaną pod względem pochodzenia terytorialnego, wyznania religijnego, składu społecznego i statusu materialnego. Członkowie mniejszości w większości byli potomkami osadników wywodzących się z m.in. z Palatynatu, Szwabii, Alzacji, Lotaryngii, a także Czech i Śląska. Wśród nich byli katolicy, protestanci, a także wyznawcy religii mojżeszowej. Najliczniejsze skupiska, poza województwem śląskim, w 1921 r. znajdowały się na Pomorzu (18,5% ogółu mieszkańców), w Wielkopolsce (16,5%) i w okręgu łódzkim (4,6%). W pozostałych częściach kraju liczba członków mniejszości niemieckiej zamykała się w przedziale od 0,1 do 2,2% mieszkańców. Tylko w niektórych miastach ludność ta była liczniejsza, np. w Bielsku stanowiła 61,9% mieszkańców.

Zgodnie z szacunkami polskich statystyków od początku wieku o 32% (471 tys.) spadła liczba Niemców mieszkających na terenach, które znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej.

W 1931 r. drugi powszechny spis ludności wykazał blisko 742 tys. osób narodowości niemieckiej. Porównanie danych z wynikami sprzed 10 lat pokazało, iż o 16,1% zmniejszyła się liczba Niemców. Członkowie tej mniejszości stanowili 2,3% całej ludności ówczesnej Polski. Wyniki tego spisu zostały zakwestionowane przez Niemców jako tendencyjne.

Sytuacja prawna niemieckiej mniejszości narodowej

Podczas konferencji pokojowej w Wersalu rządy państw powstałych na ziemiach należących przed wojną do Niemiec zobowiązano do podpisania traktatów o ochronie mniejszości. Tego obowiązku nie nałożono na Niemcy. Delegacja polska postanowienia tzw. Małego traktatu wersalskiego podpisała 28 czerwca 1919 r. Oznaczało to przyjęcie obowiązku „...ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religią...”. Z tego wynikała konieczność uznania „...za obywateli polskich bez żadnych formalności tych obywateli niemieckich, austriackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy w chwili uzyskania przez Traktat mocy obowiązującej, posiadają stałe zamieszkanie (domicilés) na terytorium uznanym, lub które będzie uznane za część składową Polski...” (art. 3 traktatu). Ponadto wszyscy oni mieli być traktowani na równi z innymi obywatelami (art. 8). Gwarantem przestrzegania ochrony mniejszości była Rada Ligi Narodów.

Postanowień Małego traktatu wersalskiego rząd polski przestrzegał przez 14 lat. We wrześniu 1934 r. podczas XV Zgromadzenia Ligi Narodów minister spraw zagranicznych ogłosił wstrzymanie się „...od współpracy z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli wykonania nad

stosowania przez Polskę systemu ochrony międzynarodowej². Złożenie tej deklaracji nie oznaczało wypowiedzenia praw, z jakich mniejszości narodowe korzystały w Polsce. Zachowanie równości obywateli wobec prawa gwarantowała Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r. (art. 95, 96, 106, 110–112). Zasadę tę utrzymano w ustawie zasadniczej z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Pod sankcją międzynarodową po 1934 r. pozostawało postępowanie władz polskich w stosunku do mniejszości niemieckiej w górnośląskiej części województwa śląskiego. Obowiązek w tym zakresie wprowadziły przepisy polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r., ustalając m.in. „ochronę mniejszości oraz system rozstrzygania spornych problemów i skarg ludności polskiej na plebiscytowym obszarze rejencji opolskiej [tj. Niemczech – W.M.] i ludności niemieckiej w przyznanym Polsce terytorium Górnego Śląska”. Na straży wykonywania przepisów postawiono Górnośląską Komisję Mieszaną i Górnośląski Trybunał Rozjemczy. Wymieniona konwencja obowiązywać miała przez 15 lat, do lipca 1937 r.

Sytuację zmieniło ogłoszenie 5 listopada 1937 r. dwustronnej polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej. Jej sygnatariusze przyjęli m.in. zobowiązanie zapewnienia praw do zrzeszania się w organizacjach o charakterze kulturalnym i gospodarczym, a także zakładania i prowadzenia szkół mniejszościowych oraz pielęgnowania życia religijnego. Postanowiono w stosunku do mniejszości działać na zasadzie retorsji, czyli stosowania środków tego samego rodzaju. Wykonanie tych deklaracji ograniczono zastrzeżeniem „obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami ...” .

W państwie polskim poza obywatelami zaliczanymi do mniejszości narodowej Niemcy funkcjonowali w charakterze optantów. Kategorię tę – w myśl traktatu wersalskiego – stanowiły osoby, które nie przyjęły obywatelstwa polskiego, a zatrzymały niemieckie. Optantom wyznaczono termin wyjazdu do państwa, na rzecz którego optowali. W Polsce początkowo miał to być rok 1926, potem zrezygnowano z tego terminu, zastrzegając możliwość wydawania nakazu opuszczenia kraju przez osoby o tym statusie prawnym.

Status materialny mniejszości niemieckiej

Środowiska niemieckich mieszkańców Polski były zróżnicowane pod względem społecznym. We wschodniej Małopolsce przeważało biedne chłopstwo, na Górnym Śląsku, Śląsku Cieszyńskim i w okręgu łódzkim – robotnicy, a właściciele ziemscy i przemysłowcy w

Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku. W 1921 r. na 100 ha wielkiej własności Niemcy najwięcej ziemi posiadali na terenie Śląska Cieszyńskiego (87,9 ha) i byłej dzielnicy pruskiej (38,3 ha). Kapitał niemiecki w Wielkopolsce i na Pomorzu umożliwiał działalność 90% wszystkich cementowni, 56,4% browarów, 22,9% gorzelni i 12,5% fabryk octu. W rękach niemieckich pozostawało tam m.in. 612 młynów, 111 zakładów przemysłu drzewnego (w tym 83 tartaków i 15 fabryk mebli), 91 zakładów ceramiki budowlanej i kamieniarskich, 35 fabryk branży metalowej i budowy maszyn.

Stan przewagi ekonomicznej mniejszości niemieckiej utrzymywał się przez cały okres międzywojenny. Do wygaśnięcia konwencji genewskiej w 1937 r. w województwie śląskim Niemcy byli właścicielami 136 680 ha ziemi, w tym 92 830 ha użytków rolnych. Do kapitału niemieckiego w całości należały spółki akcyjne „Bismarckhütte”, Huta „Silesia”, Huta „Ferrum”, a także Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa Żelaza. Większościowe pakiety Niemcy posiadali m.in. w spółce „Baildonstal” i „Giesche” (po 80%), „Friedenshütte” (75%) oraz w Górnośląskim Zjednoczeniu Huty Królewska i Laura (50%). Struktura własnościowa w kopalniach górnośląskich sprawiła, że w 1925 r. 37,0% wydobycia węgla w Polsce, a w Zagłębiu Górnośląskim – 49,3%, należało do przedsiębiorstw z przewagą kapitału niemieckiego.

Drobne przedsiębiorstwa funkcjonowały na ogół w ramach spółdzielni. Na bazie tej formy organizacyjnej działały niemieckie zakłady mleczarskie, gorzelniane, rolniczo-handlowe i oszczędnościowo-pożyczkowe. W końcu lat 30. XX w. należało do nich 55,6% spółdzielni w Wielkopolsce, 22,5% na Pomorzu, 7,5% w Polsce centralnej, 7,1% w Galicji Wschodniej, 4,7% na Śląsku, a pozostałe 2,6% w innych województwach.

Podstawę kredytową niemieckiej przedsiębiorczości zapewniały banki niemieckie. Najwięcej takich banków było w Wielkopolsce. W Poznaniu ulokowano siedziby centrali Landesgenossenschaftsbank (LGB), Bank für Handel und Gewerbe, Credit, Kreditverein, Realkredit, Revision, Hypotheken-Credit-Genossenschaft (Ha-Ce-Ge) oraz filii Danziger Privat Actienbank. Oddziały innych banków działały w Bydgoszczy, Toruniu, Wolsztynie, Chorzowie, Łodzi oraz Katowicach. Pod zastaw hipoteczny Niemcy w Polsce uzyskiwali bezpośrednie kredyty z Landwirtschaftsbank i Dresdner Bank w Gdańsku oraz Niederländische Boden-Credit-Bank w Amsterdamie. Kredytobiorcom niemieckim przyznawano niskooprocentowane pożyczki dzięki pomocy finansowej otrzymywanej z Rzeszy. Kondycję materialną mniejszości monitorowały konsulaty niemieckie w Polsce.

Sytuacja oświatowo-kulturalna mniejszości niemieckiej

Wydane przez państwo polskie przepisy oświatowe zakładały prowadzenie powszechnych szkół z językiem mniejszości narodowej po zgłoszeniu co najmniej 40 wniosków przez rodziców dziecka w wieku szkolnym. W Wielkopolsce w obwodach szkolnych o mniejszej liczbie zgłoszeń uruchamiano kursy języka niemieckiego w szkołach polskich. Na terenie województwa śląskiego wprowadzono kilka innych form nauki w języku niemieckim. Po złożeniu 30 rodzicielskich wniosków tworzone klasy mniejszościowe przy polskich szkołach publicznych. Na wniosek 25 rodziców władze miały umożliwiać naukę języka niemieckiego jako odrębnego przedmiotu, a przy 18 wnioskach – prowadzenie po niemiecku lekcji religii.

W roku szkolnym 1922/1923 funkcjonowało w Polsce 1550 niemieckich szkół powszechnych z ponad 93 tys. uczniów oraz przeszło 50 tys. z innymi formami kształcenia w języku niemieckim. W kolejnych latach ich liczba spadała (zob. tabela).

Tabela

Liczba uczniów szkół powszechnych z niemieckim językiem wykładowym

Obszar	Rok szkolny	Liczba		
		uczniów szkół z językiem niemieckim	szkół z językiem niemieckim wykładowym	kompletów niemieckich
	1921/22	b.d.	1243	b.d.
Polska	1922/23	93 214	1550	51 221
	1923/24	82 403	1281	43 824
	1924/25	78 898	1100	20 509
	1925/26	70 118	1036	36 292
	1926/27	67 694	943	24 352
	1927/28	60 106	886	38 047
	1928/29	65 469	812	46 326
	1929/30	63 693	768	b.d.
	1934/35	55 700	490	b.d.
	1937/38	36 300	304	203

Źródło: „Rocznik Polski. Tablice Statystyczne” 1922, s. 44; „Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1929, s. 393–394; „Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej” 1930, s. 378; „Mały Rocznik Statystyczny”, 1936, s. 228; „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, s. 319, 324.

Szkoły niemieckie zamykano z powodu niewielkiej liczby wniosków składanych przez rodziców. Rejestrowany spadek był następstwem obniżenia liczby urodzeń w czasie wojny, nadliczbowych zgonów osób w wieku reprodukcyjnym oraz skali późniejszej emigracji ludności niemieckiej. Liczbę szkół ograniczał także niedobór nauczycieli, spośród których 700 wstrzymało się od złożenia urzędowej przysięgi „dla Rzeczypospolitej Polskiej”. Z tego powodu w Poznańskim część dzieci niemieckich albo nie chodziła do szkoły, albo uczęszczała do szkół polskich.

W województwach zachodnich funkcjonowała przeważająca część szkół z niemieckim językiem wykładowym. W roku szkolnym 1925/1926 stanowiły one 71,6% ogółu szkół tej mniejszości. Blisko połowa z nich (43,3%) przypadała na województwo poznańskie. Pod względem liczby uczącej się w nich młodzieży przeważało województwo śląskie, w którym do szkół mniejszości niemieckiej uczęszczało 26 460 dzieci – wobec 26 408 uczniów pobierających taką naukę w Poznańskim.

W prowadzonych przez Niemców zakładach pracy stosowano praktykę uzależniania zatrudnienia pracownika od faktu posłania jego dzieci do szkoły mniejszościowej. Dlatego rodzice z obawy przed bezrobociem przenosili swoje dzieci ze szkół polskich do niemieckich. W tej sytuacji wojewoda śląski zarządził przeprowadzenie egzaminów językowych przed dopuszczeniem dzieci do nauki w szkołach z niemieckim językiem wykładowym. Zastosowaną praktykę administracji szkolnej zaskarżyli przedstawiciele mniejszości. W 1930 r. rząd niemiecki poparł ich skargę wniesioną do Ligi Narodów. Stąd sprawa trafiła do Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, gdzie został wydany wyrok, na mocy którego na Śląsk przyjechała międzynarodowa komisja, która sprawdzała wiarygodność polskiego argumentu, że do szkół mniejszościowych kierowane są dzieci nieznające języka niemieckiego. Ustalenia komisji tylko częściowo potwierdziły polskie stanowisko ~~deklaracje~~. Dlatego postanowiono o dopuszczeniu zakwestionowanych dzieci do nauki w szkołach niemieckich. W późniejszych latach władze wojewódzkie podejmowały administracyjne działania na rzecz ograniczenia frekwencji w tych szkołach. Każdorazowo takie postępowanie zaskarżali przedstawiciele mniejszości, a sprawa stawała się przedmiotem negocjacji delegacji rządów Polski i Niemiec.

Podnoszone protesty nie zahamowały procesu spadku liczby szkół mniejszościowych, które rozwiązywano z powodu niedostatecznej liczby uczniów. W tej sytuacji do pracy wyruszyli tzw. wędrowni nauczyciele. Ich aktywność odbywała się bez nadzoru polskich władz oświatowych – po ujawnieniu przypadków nielegalnego nauczania prowadzących zajęcia karano aresztowaniem bądź wysoką grzywną. Z tajnych lekcji w pierwszym rządzie korzystano

na zachodzie kraju, później praktykę tę wprowadzono w województwach centralnych i wschodnich.

Troska o doskonalenie sprawności językowej młodego pokolenia hamowała procesy asymilacyjne zachodzące wśród osób funkcjonujących w społeczeństwie polskim. Sprzyjała temu popularyzacja czytelnictwa publikacji niemieckojęzycznych. Zmiana państwowości nie zatrzymała powojennego odrodzenia działalności wydawniczej. W 1930 r. zarejestrowano wydanie 112 tytułów periodyków niemieckojęzycznych, z których 35 (30%) istniało od 1914 r. Najwięcej czasopism ukazywało się w województwie poznańskim (39 tytuły), śląskim (38), pomorskim (12) i łódzkim (11). Na wschodzie kraju – poza województwem wołyńskim (4), stanisławowskim i lwowskim (po 1 tytule czasopisma) – nie wydawano żadnego periodyku mniejszości. W latach 1933-1934 spadła liczba ukazujących się drukiem czasopism i książek niemieckich. Po 1933 r. wzrastała liczba tytułów pism religijnych, a także książek naukowych, wydawnictw popularnych i podręczników.

Popularyzacji treści czasopism i książek służyła działalność bibliotek. Rozwój ich wspierało finansowo państwo niemieckie. Do życia powoływano organizacje, których zadaniem było popularyzacja upowszechnienie czytelnictwa. Należały do nich m.in. Deutsche Stiftung (Fundacja Niemiecka), Grenzbüchereidienst und Bildungspflege (Graniczna Służba Biblioteczna i Opieka nad Oświatą), Deutscher Kulturbund (Niemieckie Stowarzyszenie Kulturalne). Ostatnia organizacja wchodziła w skład Deutscher Volksbund für Polnisch-Schlesien (Niemiecki Związek Ludowy dla Polskiego Śląska), który rozwijał szeroką aktywność narodową, społeczną, gospodarczą i kulturalną. Wobec różnorodności instytucji zajmujących się popularyzacją czytelnictwa trudno ustalić jego poziom. Niepełne dane z Verband deutscher Volksbüchereien (Stowarzyszenie Niemieckich Bibliotek Publicznych) i Verein Deutscher Büchereien (Związek Niemieckich Biblioteki) wskazują na to, że w roku szkolnym 1923/1924 wypożyczono 15 366 książek, a 982 506 wypożyczeń odnotowano w roku 1936/1937.

Z inicjatywy mniejszości do kin sprowadzano filmy niemieckie. W 1929 r. polska cenzura dopuściła do projekcji 199 takich produkcji. Później nie osiągnięto już tego poziomu i w 1938 r. do kin trafiło 68 filmów niemieckojęzycznych.

Polityczne wpływy mniejszości niemieckiej

Liczba głosów, jakie osiągała mniejszość niemiecka w kolejnych demokratycznych wyborach parlamentarnych, przewyższała poziom wyniki spisów powszechnych. W 1922 r. w wyborach

do sejmu Rzeczypospolitej uzyskano 28,4%, w 1928 r. – 31,1%, a w 1930 – 20,8% głosów oddanych w okręgach śląskich. Wyniki te blisko trzykrotnie przewyższały 7% niemieckich deklaracji odnotowanych w spisie ludności z 1931 r. Rezultaty te były wyjątkowe na tle innych okręgów wyborczych. W Wielkopolsce, na Pomorzu i w dawnej Kongresówce wyniki wyborów nie odbiegały zbytnio od rezultatów spisów z lat 1921 i 1931. Za wysokie notowania list niemieckich w wyborach w województwie śląskim odpowiadała częściowo ludność bez wykrystalizowanego poczucia tożsamości narodowej. Istotnym dla tych osób argumentem była perspektywa uzyskania korzyści materialnych po przyjęciu określonych postaw politycznych. Oddziaływała tu tradycja polegająca na opowiadaniu się za niemiecką partią katolicką. W okresie międzywojennym wspomniana praktyka pozwalała zyskać popularność Deutsche Katholische Volkspartei (Niemiecka Katolicka Partia Ludowa). Wśród właścicieli przedsiębiorstw i majątków ziemskich umacniała wpływy Deutsche Partei. W kręgach robotniczych zyskiwała wpływy Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei in Polen (Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy w Polsce). Partia ta była przeciwna inicjatywie tworzenia ogólnopolskiego Bloku Mniejszości Narodowych, podejmowanej w okresie przedwyborczym. Po powstaniu III Rzeszy wzrosła popularność National-Sozialistische Deutsche Arbeitspartei (Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej) oraz Jungdeutsche Partei in Polen (Partii Młodoniemieckiej w Polsce).

W okresie międzywojennym przedstawiciele mniejszości niemieckiej dążyli do utrzymania pozycji dominującej w wielu sferach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego oraz podejmowali działania na rzecz zahamowania asymilacji ludności. W aktywności tej byli wspierani przez rządy państwa niemieckiego, tak w Republice Weimarskiej, jak i III Rzeszy. Przeciwna temu była strona polska, która zmierzała do regermanizacji i rozszerzenia własnej pozycji narodowej oraz stanu posiadania w państwie. Obie narodowości reprezentowały przeciwstawne cele, co sprzyjało występowaniu pomiędzy nimi kontrowersji wynoszonych na forum międzynarodowych organizacji rozjemczych.